

# **Dr Daniel K. Darko, Ewangelia Łukasza, Sesja 4, Opowieść o dzieciństwie, Część 2, Opowieści o narodzinach, Jan i Jezus, Łukasza 1:57-80**

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko i jego wykład na temat Ewangelii Łukasza. To jest sesja 4, Opowieść o dzieciństwie, część 2, Opowieści o narodzinach, Jan i Jezus, Łukasza 1:57-80.

Witamy ponownie w naszym studium w serii e-learningowej Biblica na temat Ewangelii Łukasza.

W ostatnich trzech wykładach przyjrzelśmy się kilku rzeczom dotyczącym tej książki. Pierwsze dwa wykłady faktycznie dotyczą materiału tła, kwestii odbiorców autorstwa w pierwszym, a druga część dotyczy sztuki literackiej. W trzeciej serii wykładów, która poprzedza tę, zaczęliśmy przyglądać się narracjom z dzieciństwa.

Relacja Łukasza o zwiastowaniu i narodzeniu Jezusa Chrystusa. Dokonałem pewnych porównań między tym, co robi Łukasz, a tym, co robi Mateusz, ponieważ w rzeczywistości są to jedyne dwie Ewangelie, które są bardzo zainteresowane narracją o dzieciństwie. Jak wspominałem w tym wykładzie, obie poświęcają dwa pierwsze rozdziały swoich Ewangelii narracji o dzieciństwie.

Przyjrzymy się kilku rzeczom, a pod koniec tego konkretnego wykładu przyjrzymy się bardzo interesującej scenie, którą uwielbiałem, gdzie jedna kobieta, która jest w ciąży, zupełnie nieświadoma drugiej, odwiedza drugą, a druga, która jest w ciąży od sześciu miesięcy, zaczyna mieć pewne doświadczenie, a doświadczenie to jest tak dramatyczne w odpowiedzi z wieloma duchowymi konotacjami, że wymiana staje się tak szczegółową wymianą teologiczną między Marią i Elżbietą, gdy odwiedzała swojego krewnego w górzystych krajach Judei. Więc na tym kończymy. Teraz, w tym czwartym wykładzie, przyjrzymy się narodzinom tych dwóch kluczowych postaci, a mianowicie Jana Chrzciciela i Jezusa Chrystusa.

Przyjrzymy się bliżej okolicznościom otaczającym ich narodziny i temu, jak świat odbiera i reaguje na narodziny tych dwóch kluczowych postaci. Jak zapewne pamiętacie, na początku tej serii wspominałem o roli Jana Chrzciciela i o fakcie, że w tradycji hebrajskiej oczekiwano, że Mesjasz nie przyjdzie, dopóki nie pojawi się prorok podobny do Eliasza, a ten prorok podobny do Eliasza będzie, jeśli wolicie, prekursorem, przygotowującym drogę dla Mesjasza. Jan zostanie przedstawiony w relacji Łukasza jako ta postać.

Gdy przejdziemy do omówienia jego narodzin, zanim przyjrzymy się Jezusowi, zwróćcie proszę szczególną uwagę na to, jak Łukasz opowiada tę historię. Nacisk, jaki kładzie na te różne postacie, echa, które przynosi, w odniesieniu do dzieła Ducha Świętego, w odniesieniu do tradycji prorockiej, a nawet prorockiej roli samego Jana Chrzciciela. Przyjrzyjmy się zatem rozdziałowi 1, werseom od 57 do 80.

W tej części tekstu najpierw zauważamy, że doświadczenie narodzin, które będziemy omawiać, a mianowicie doświadczenie narodzin Jana Chrzciciela, jest w rzeczywistości czymś, co obejmie tak wiele osób z sąsiedztwa. Często mówiłem moim przyjaciółom, którzy podróżują ze mną do mojego kraju rodzinnego, Ghany, że jedną z rzeczy, które robimy w kulturach kolektywistycznych, jest to, że każdy wtrąca się w sprawy innych. Wyobraźmy sobie więc sytuację, w której Elżbieta jest w ciąży, ale zanim zaszła w ciążę, ona i jej mąż, będący księdzem, byli znani jako ważne postacie w kulturze.

Wyobraź sobie przyjaciół i krewnych znających tych ludzi jako dość szlachetnych ludzi z jednym zastrzeżeniem, a mianowicie, że Elżbieta była bezpłodna, co może oznaczać poczucie wyrzutu, sugerując, że być może zrobiła coś złego, lub w ich przypadku Łukasz wyraźnie kwalifikuje, że są sprawiedliwi, są bez winy, nie ma nic, co mogłoby wskazywać na to, że cierpią karę ducha. Niemniej jednak społeczność jest dość zaangażowana. Są bardzo zainteresowani tym, co się tutaj dzieje.

Więc w wersecie 57, przeczytałem z Łukasza rozdział 1. Teraz nadszedł czas dla Elżbiety, aby urodziła i urodziła syna, a jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej wielkie miłosierdzie, i cieszyli się z nią. A ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli nazwać je Zachariaszem po jego ojcu. Ale jego matka odpowiedziała: Nie, będzie nazwany Janem.

I powiedzieli jej: Nikt z twoich krewnych nie jest nazwany tym imieniem. I dali znaki jego ojcu, pytając, jak chce, aby go nazwano. I poprosił o tabliczkę z pismem i napisał: Jego imię jest Jan.

I wszyscy się dziwili, najwyraźniej, ponieważ nie byli w komunikacji między nimi dwoma. I natychmiast otworzyły się jego usta, a jego język się rozwiązał. I przemówił, Błogosławiając Bogu.

I strach padł na wszystkich ich sąsiadów. I mówiono o tym wszystkim po całej górskiej krainie Judei. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca, mówiąc: Kimże więc będzie to dziecko? Bo ręka Pańska była z nim.

To ciekawy scenariusz, ale wróćmy do idei, że krewni są zainteresowani i są częścią tego. Jeśli nie pochodzisz z kultury kolektywistycznej, możesz się zastanawiać, mam na myśli, jeśli żona mojego sąsiada jest w ciąży, urodzi, co mnie to obchodzi? Mam na myśli, że po prostu musi zostać przewieziona do szpitala. I tak właśnie powinno być.

Nie, nie, nie, nie, nie. W kulturach kolektywistycznych, mężczyźni i kobiety, wszyscy są zaangażowani. Ona urodzi i urodzi w domu.

Są kobiety, które mogą pomóc jej urodzić w domu. I kiedy mówię, w krajach afrykańskich, krajach Ameryki Łacińskiej i wielu krajach azjatyckich nadal tak się robi. Wyobraźcie sobie Elizabeth w takiej sytuacji.

A co gorsza, kiedy nadeszła pora na nadanie dziecku imienia, musiała zmierzyć się z presją społeczną. Zanim mogła usłyszeć cokolwiek od męża i zanim mogła przekazać swoje stanowisko, społeczeństwo chciało ustalić, jak dziecko powinno się nazywać.

To zaangażowanie kulturowe jest znaczące, jeśli twoja kultura nie jest kulturą kolektywistyczną. Społeczności kolektywistyczne współpracują ze sobą. Wspierają się nawzajem.

John będzie beneficjentem, a rodzice Johna będą cieszyć się faktem, że cała społeczność będzie świętować ich radość. Kiedy nadeszła pora na nadanie imienia i Elizabeth poprosiła, aby nazywać go John, powiedziano nam, że reszta społeczeństwa lub sąsiedzi byli tym bardzo zdenerwowani, ponieważ nie byli pewni, czy to dobre imię. Powód, który podali, był taki, że w ich rodzinie nie ma nikogo, kto nazywałby się John.

Dlaczego więc nadałeś mu imię John? W rzeczywistości John to imię, które niektórzy uczeni wyjaśnili, że tłumaczenie tego słowa sugeruje kogoś, kto ma łaskę prawa. Ale nikt w rodzinie nie miał takiego imienia. Jeśli mieszkasz w Europie lub Stanach Zjednoczonych, być może będę musiał się zatrzymać i trochę zboczyć z tematu, aby dać ci wgląd w to, jak to działa w kulturze starożytnego świata.

Ludzie otrzymują imiona po pewnych osobach w swoich rodzinach, zwłaszcza po osobach o szlacheckiej pozycji. Jeśli ojciec jest bardzo znaną osobą, czasami jest idealnie, zwłaszcza dla pierwszego dziecka, aby otrzymać imię po ojcu. Ale nie zawsze jest tak, że dziecko otrzyma imię po ojcu.

Dziecku zostaną nadane imiona, które są bardzo, bardzo ważne, lub dziecko będzie nosiło imię z języka ludu, które sugeruje coś ważnego związanego z wydarzeniami otaczającymi ciążę i narodziny osoby. W przypadku Johna sąsiedzi myśleli o tym, że tak długo czekali, aby móc mieć dziecko. Drugi powód posiadania ojca, który jest kapłanem, zapewnia naturalny sposób działania, aby wybrać imię Zachariasz.

Ale nie, nie było. Jan był imieniem. A kiedy Elżbieta o tym wspomniała, Zachariasz poprosił o tabliczkę, ponieważ nie mógł mówić.

I napisał dokładnie to imię. A Luke mówi nam, że ludzie wokół byli zaskoczeni. Wskazówką, którą Luke próbował nam dać, było to, że nie było żadnego rodzaju potwierdzenia między nimi dwoma w tajemnicy, aby omówić, jakie będzie imię.

Łukasz próbuje również dać nam wrażenie, że Elżbieta nie wie tego, co wie Zachariasz. A jednak imię, które zaproponowała Elżbieta, było zupełnie nie na miejscu i to właśnie ono zostanie również przywołane i zapisane przez samego Zachariasza. Teraz my, czytelnicy, wiemy również coś, czego inni nie wiedzą.

Wiedzieliśmy również, że to jest imię, które anioł nadał Zachariaszowi. Więc nie było tak, że Zachariasz kazał żonie wymyślić imię, a potem powiedział: o, moja żona wymyśliła to imię. To musi być dobre imię.

Więc pozwólcie mi potwierdzić to, co mówi moja żona. Nie, Luke chce, abyśmy wiedzieli, że jest wielu świadków, którzy mówią, jak będzie miało na imię to dziecko. Zachariasz i Elżbieta potwierdzają, że jego imię będzie brzmiało Jan.

A potem pozostaje nam pytanie, czy nie było żadnego potwierdzenia między nimi w tajemnicy, aby omówić, jakie będzie imię. Łukasz próbuje również dać nam wrażenie, że Elżbieta nie wie tego, co wie Zachariasz. Jednak imię, które zaproponowała Elżbieta, było całkowicie nie na miejscu i to imię zostanie również przywołane i zapisane przez samego Zachariasza.

Teraz my, czytelnicy, wiemy coś, czego inni nie wiedzą. Wiedzieliśmy też, że to jest imię, które anioł nadał Zachariaszowi. Więc nie było tak, że Zachariasz kazał żonie wymyślić imię, a potem powiedział: och, moja żona wymyśliła to imię.

To musi być dobre imię. Więc pozwól mi potwierdzić to, co mówi moja żona. Nie, Luke chce, żebyśmy wiedzieli, że jest wielu świadków, którzy mogliby powiedzieć, jak będzie brzmiało imię tego dziecka.

Zachariasz i Elżbieta potwierdzają, że jego imię będzie Jan. A potem nagle dowiadujemy się, że Zachariasz zaczął otrzymywać zdolność mówienia. Nie był już niemy.

A gdy tylko nadano dziecku imię i wszystkie te części proroczych obietnic mu się spełniły, zaczął mówić. Wyobraź sobie radość, jaką by wybuchł i zaczął chwalić Boga za to. Łukasz, będąc Łukaszem, mówi nam, że Zachariasz został napełniony Duchem Świętym i zaczął prorokować.

Teraz musimy wyjaśnić Łukaszowi, że Jan zostanie napełniony Duchem jeszcze przed narodzeniem. Duch będzie zaangażowany w życie każdego. Ale przedtem Duch pojawia się, tak, w tradycjach żydowskich i Duch był zaangażowany, ale nie na takim poziomie częstotliwości.

Jeśli chcesz, nazwij Łukasza charyzmatycznym Łukaszem, tylko w tym sensie, że podkreśla Ducha Świętego, a nie w tym sensie, że nalega na jakąś szczególną przynależność wyznaniową i nacisk. Nie. Łukasz powiedział, że Zachariasz został napełniony Duchem Świętym.

A kiedy dalej mówi o tym dziecku, jak wskażę, gdy dojdziemy do wersetu 80, ostatniego wersetu pierwszego rozdziału, Łukasz również powie nam, jak to dziecko będzie dorastać. Obietnica i spełnienie są bardzo ważne w dyskursie Łukasza. W szczególności Opowieść o Dzieciątku podąża za tematem obietnicy i spełnienia.

Pozwólcie mi zatem podkreślić kilka rzeczy, pięć z nich, w tej konkretnej relacji dotyczącej narodzin Jana Chrzciciela, abyście zobaczyli, co Łukasz robi w swojej narracji. Po pierwsze, powiedziano nam, że anioł powiedział mu, twoja żona pocznie. To jest język anioła.

A później dowiadujemy się, że faktycznie jego żona poczęła. Ale taki był scenariusz. Żona zaszła w ciążę.

Anioł powiedział mu, że urodzi syna. Ale nie wiemy, jak to dziecko się potoczy. Wiemy tylko, że kobieta była w ciąży, zanim dziecko się urodziło.

Och, w świecie, w którym nie można było pójść na USG i całe to skanowanie, aby poznać płeć dziecka przed jego narodzinami, wyobraź sobie długie dziewięć miesięcy oczekiwania biednego starego Zachariasza. Czy będzie synem, czy nie? Tak, anioł powiedział mi, że zajdzie w ciążę i jest w ciąży. Ale co, jeśli to dziecko okaże się dziewczynką? Cóż, nie wiem, co mu chodziło po głowie.

Tylko spekuluję. Ale wytrzymajcie ze mną chwilę, aby zobaczyć, jak rozwija się narracja obietnicy i spełnienia w dyskursie Łukasza. Łukasz powiedział, że powiedziała, że poczniesz, i poczęła.

Urodzisz syna. A Łukasz powiedział, że urodziła mu syna. A potem mamy sytuację, w której Łukasz powiedział, że będzie radość w wersecie 14 rozdziału pierwszego.

Będzie radość. Ludzie będą się z nim radować. I tutaj, w tym teście, powiedziano nam, tak, oczywiście, krewni, sąsiedzi przyszli i radowali się z nimi.

Anioł powiedział również, że jego imię będzie brzmiało Jan. A Łukasz mówi nam w tym złożonym scenariuszu, w którym obecnych jest wielu świadków, że jego imię okaże się Janem. Jego imię nie okaże się Zachariaszem.

Dlaczego? Ponieważ chociaż John nie jest nazwiskiem rodzinnym, o którym wiedzą, Bóg w jakiś sposób objawi je Elżbiecie, a jednocześnie Zachariasz to potwierdzi. A ludzie, którzy są w pobliżu, zobaczą, co się dzieje. I powiedzą: wow.

Łukasz powie nam nawet, że rozprzestrzenią nowinę po górzystym regionie Judei, ponieważ to, co się działo w ich oczach, było spektakularne. Zaczęli nawet rozważać los tego dziecka, zastanawiając się, kim było to konkretne dziecko. A gdybym miał to inaczej ująć, zobaczylibyśmy, co Bóg robi z tym dzieckiem. Inna rzecz dotycząca obietnicy i spełnienia to Zachariasz, który był niemy, został poinformowany w wersecie 20, że nie będzie mógł mówić, dopóki dziecko się nie urodzi.

A potem, w wersecie 64, gdy tylko podał imię, zaczął mówić. Tak więc obietnica i spełnienie zaczęły się tutaj rozwijać. To interesująca opowieść, która po zatrzymaniu się i rozpoczęciu myślenia, czytanie tekstu staje się odświeżające.

Więc zrobmy to. Od wersetu 67, jego ojciec, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym po nadaniu imienia synowi Janowi i zaczął prorokować. A w swoim proroctwie zaczął używać tego języka: chwała Panu, Bogu Izraela.

Ponieważ przyszedł do swego ludu i odkupił go, wzbudził dla nas róg zbawienia. I uczynił to w domu swego sługi, Dawida.

Jak powiedział przez dawnych świętych proroków, zbawienie od naszych wrogów i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą. Przyszedł, aby okazać miłosierdzie naszym przodkom i pamiętać o swoim świętym przymierzu. Przysięga, którą złożył naszemu ojcu Abrahamowi, miała nas wyrwać z rąk naszych wrogów i umożliwić nam służenie mu bez lęku w świętości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni.

To się rozwija. On mówi dalej, a ty, moje dziecko, być może patrząc na swoje dziecko w twarz, zaczął prorokować o dziecku, ty, moje dziecko, będziesz prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed Panem, aby przygotować mu drogę.

Aby dać swojemu ludowi wiedzę o zbawieniu przez odpuszczenie grzechów z powodu czułego miłosierdzia naszego Boga, przez które wschodzące słońce przyjdzie do nas z nieba, aby oświecić tych, którzy żyją w ciemności i cieniu śmierci, aby poprowadzić nasze stopy na ścieżkę pokoju. Pozwólcie mi szybko wybrać jedno z wczesnych odniesień, niektóre z wczesnych odniesień, które umieściłem w tekście, zanim przejdę dalej. Duch był na Zachariaszu, tak jak duch był na Janie.

Zachariasz ogłosił przyjście Odkupiciela, tego, który odkupił lud Boży. Mówi o rogu zbawienia, co jest starożytnym bliskowschodnim językiem. Róg jest symbolem lub czasami metaforą siły, mocy i potęgi.

Ten, który przychodzi w dniach, aby zbawić swój lud. I zbawi swój lud od naszych wrogów, których nazywał tymi, którzy nas nienawidzą. Nie jesteśmy pewni, do czego bezpośrednio odnoszą się te odniesienia, ale wydaje się, że tutaj jest motyw Exodusu.

Podobnie jak Bóg odkupił swój lud z Egiptu i Izraela, Bóg okazał miłosierdzie i odnosi się do miłosierdzia dla naszych przodków, ale jest także Bogiem miłosierdzia, który okaże swoje miłosierdzie w odkupieniu. Będzie pamiętał o swoim świętym przymierzu z ludźmi takimi jak Abraham i na tej podstawie przyjdzie, aby uratować swój lud.

Kiedy ich ratuje, daje im tę możliwość, zdolność, zdolność do służenia mu w świętości i sprawiedliwości przed nim. Kiedy myślisz o słowach, które wychodzą z ust Zachariasza, dwie rzeczy powinny przyjść ci na myśl. Po pierwsze, wszystko, co się rozwija w przyjściu Mesjasza na nasz świat, ma swoje korzenie w judaizmie Drugiej Świątyni.

W spełnieniu prorocत्व mesjańskich. A po drugie, wyzwolenie, które Bóg przynosi, będzie wyzwoleniem ze stanu i warunków, które nie są tak dobre, do miejsca, w którym Bóg da. Odkupienie i wyzwolenie Boże będzie dla wszystkich ludzi.

Ale czekaj, Zachariasz prorokuje, że Jan nie będzie tym, który dokona wyzwolenia. Będzie prekursorem. Będzie tym, który przyjdzie przed tym, który dokona odkupienia.

A o tej osobie usłyszymy wkrótce. Luke kończy tę sesję o Johnie, dając nam poczucie fizjonomii. Niektóre, jeśli chcesz, są podstawową biografią Johna.

Mówi, że John dorósł i stał się silny duchem. Stał się silny, ale nie silny w sensie buntu, silny w sensie, w jakim lubimy używać słowa strong-willed w języku angielskim. Ale stał się silny duchem, postawą, charakterem.

I wybrał samotne życie na pustyni przez jakiś czas. Pamiętasz, jak czytaliśmy przesłanie anioła o ślubie Nazarejczyka i nazarejskiej drodze życia, którą miał przyjąć Jan? Spędził trochę czasu na pustyni.

Niektórzy uczeni zasugerowali, że motyw pustyni jest tutaj bardzo ważny. Pustynia jest miejscem, w którym w historii żydowskiej ludzie będą czekać na Pana i będą szukać Pana. Nawet pochodząc z Egiptu, pustynia jest miejscem, w którym ludzie, którzy nie byli gotowi być tam, gdzie Bóg chciał, aby byli, musieli przechodzić przez kręgi, czekać i szukać Boga, a Bóg kształtował ich i formował, i przygotowywał do tego, co ich wzywa.

John spędził znaczną część swojego czasu na pustyni. A potem spójrz, mówiąc nam, że faktycznie wyszedł z pustyni, chciał nam powiedzieć, że nie opuścił po prostu pustyni i nie wrócił do domu. On faktycznie przyszedł z pustyni do publicznej posługi.

I pojawił się publicznie w Izraelu. Jedną z rzeczy, które zauważymy tutaj w tej opowieści o dzieciństwie, jest to, że w przeciwieństwie do Mateusza, dla Łukasza, koniec posługi Jana Chrzciciela będzie oznaczał początek posługi Jezusa Chrystusa. Podobnie jak jego narodziny i wszystkie te wydarzenia i prorocze wypowiedzi na ich temat rozwijają się, posługa Jana zakończy się tam, gdzie zaczęła się posługa Jezusa.

Więc przechodząc do rozdziału 2, pamiętajmy, że Luke już nam coś powiedział o tym niemowlęciu. Sąsiedzi wiedzą, co się dzieje. Zamierza spędzić czas na odludziu i pojawić się publicznie.

A kiedy pojawia się ponownie w rozdziale 3 Ewangelii Łukasza, zobaczymy go bardziej w posłudze chrzczenia ludzi. Ale on już spędził czas na pustyni. Zrobił to, co miał zrobić.

Więc zacznijmy patrzeć na to, co się dzieje, gdy docieramy do Jezusa. Teraz, gdy pierwszy folder jest zamknięty dla Jana. Do miasta Dawida, które nazywa się Betlejem.

I położyła go w żłobie, bo nie było dla niego miejsca w gospodzie. Przyjrzyjmy się bliżej kilku rzeczom z tym sprawozdaniem. Ale zanim przejdę dalej, pozwólcie mi tylko poruszyć ten dygresyjny punkt.

Jeśli kiedykolwiek doświadczyłeś problemów z zakwaterowaniem lub problemami mieszkaniowymi, po prostu zrozum, że Jezus cię rozumie. Jego pierwszym problemem na świecie jest problem mieszkaniowy. Jeśli kiedykolwiek doświadczyłeś, a jesteś studentem, jeśli kiedykolwiek miałeś problem ze swoim współlokatorem, Jezus cię rozumie.

Ponieważ jego pierwszymi współlokatorami były owce, jego łóżkiem był żłób. Czy możesz sobie wyobrazić, jak to jest być dzieckiem? Współlokator podchodzi, patrzy ci w twarz i mówi... Widzisz, przyjdzie Jezus na nasz świat, tak jak przedstawi to Łukasz, jest Królem, Królem, Panem, tym, który przychodzi, aby przynieść królestwo Boże.

Luke, elita, pisze do Teofila, elity, i zamierza mu pokazać, że to coś spektakularnego. Przyszedł w najbardziej skromny i zwyczajny sposób, aby do nas dotrzeć. Pamiętam piosenkę, którą śpiewaliśmy w domu w Afryce, która brzmi tak.

Zstąpił, abyśmy mieli pokój. Zstąpił, abyśmy mieli miłość. Zstąpił, abyśmy mieli radość.

Alleluja. Chwała Panu. A gdy my, w kontekście afrykańskim, jesteśmy otoczeni i zanurzeni w ubóstwie, rozmyślając, że On zstąpił.

Nie tylko zszedł w dół statusu. Przybył z nieba do naszego świata. Przybył z prestiżu do przeciętności.

Przyszedł od tego, który mówi wszystko do tego, który nie miał nawet miejsca, gdzie mógłby położyć głowę. Przyszedł od tego, który mówi o mieszkaniach w domu Ojca, ale ma swoje pierwsze łóżko w żłobie pośród owiec. Kiedy przechodzimy przez tekst, zauważ, jak Łukasz ustanawia to wydarzenie w historii.

Ustanowił wydarzenia pokazujące, że był to czas Cezara Augusta i kontrowersyjnej postaci tutaj, o której wspomnę później, panowania Kwiryniusza jako namiestnika Syrii. To jest tutaj kwestia sporna. Zauważ również, że gdy przejdziemy dalej, przypomnę ci, że w Łukaszu miasto Dawida nie jest Jerozolimą.

W przeciwieństwie do Starego Testamentu, gdzie miastem Dawida jest Jerozolima. W Ewangelii Łukasza miastem Dawida jest Betlejem. To jest Efrata.

To miejsce, w którym Dawid również dorastał, a nie gdzie panował. Oto jednak krótkie podsumowanie polityki rzymskiej i ram czasowych. Lubię pożyczać ten materiał ze strony internetowej, ponieważ pokazuje obrazy, które naprawdę pokazują ramy czasowe, w których rządził Juliusz Cezar.

A potem Cezar August, adoptowany przez Juliusza, przejmuje władzę. Jeśli spojrzeć na ramy czasowe, będzie to między 27 a 14 rokiem p.n.e. Tak więc, kiedy Łukasz mówi, że spis ludności miał zostać wydany, gdy Cezar August był namiestnikiem, tak, umieszcza wydarzenie we właściwej historii.

Ponieważ wszystko to będzie się rozgrywać między 4 a 3 rokiem p.n.e., pasuje to do ram czasowych, w których Cezar August będzie cesarzem w Rzymie. Ale nie jest to takie proste, gdy przychodzimy do Kwiryniusza.

Więc pozwólcie, że przedstawię wam krótką oś czasu, a następnie przejdziemy do omówienia niektórych kwestii wyłaniających się z tego tekstu. Tło narodzin Jezusa. To był spis ludności, który miał wysłać Józefa i Marię do Betlejem.

Tam w Betlejem, powiedzą nam, że powodem jest to, że Józef ma związek z tą linią sięgającą Dawida. I pamiętajcie, Mesjasz przyjdzie jako potomek Dawida. Łukasz szybko mówi nam, że w rzeczywistości Betlejem nie jest po prostu zwykłym miastem lub miasteczkiem.

Betlejem będzie miastem Dawida. I w przeciwieństwie do starotestamentowego odniesienia do miasta Dawida, jak wspominałem wcześniej, do Jerozolimy, tutaj

miastem Dawida jest Betlejem. Dawid zostanie wychowany w Betlejem zgodnie z Micheaszem 5, werset 2. Tam narodzi się Ten, który później będzie nazywany wczesnochrześcijańskim Kościołem Królem Królów i Panem Panów.

Narodzi się w żłobie. W Betlejem, mieście oddalonym od 4 do 4,5 mil od Jerozolimy i około 80 do 90 mil od Nazaretu, gdzie narodzi się Jezus Chrystus. Narodzi się z nastoletniej dziewczyny, o której wspominałem wcześniej, być może około 13-letniej w tym czasie.

I zwróć uwagę na mężczyznę, który będzie w jej życiu w tym czasie. Mężczyzna Józef nie był nawet w sytuacji, w której skonsumowałby jeszcze małżeństwo. Był kimś, kto, jeśli chcesz, był również zaręczony.

A teraz mają małego chłopca. Mateusz powie nam, że Józef będzie niezwykle ciałowikiem. Ponieważ gdy życie dziecka będzie zagrożone, gdy będą w Judei, anioł przemówi do Józefa.

A Józef usłyszy anioła wyraźnie. I zamiast powiedzieć, wiesz co, to dziecko jest przeszkodą. On i tak stoi na drodze naszego małżeństwa.

On nie jest moim dzieckiem. Niech to dziecko zostanie zabite. Nie, Józef powie, wróć do Nazaretu, wstrzymam się w relacji Mateusza.

I zabierze dziecko i matkę i pójdzie do Egiptu. Teraz, to zupełnie inna historia, kiedy dotrzesz do Egiptu, gdzie oni poszli. Kiedy żartuję z moimi egipskimi przyjaciółmi, widzę ślady Maryi i Józefa w zbyt wielu miejscach, co sprawia, że zastanawiam się, czy oni tam faktycznie byli, czy nie.

Byli w Egipcie. Ale sednem tego, co chcę powiedzieć, jest to, że miejsce, w którym się zatrzymali, stało się bardzo, bardzo dochodowym przemysłem, który potrafi ekscytować turystów. Teraz, jeśli jesteś w Kairze, możesz znaleźć w promieniu 100 mil, mówię 100 mil, 100 metrów lub 100 stóp, możesz znaleźć trzy lub cztery miejsca, w których mogliby się zatrzymać.

Po prostu, żeby powiedzieć, wiesz, możesz stanąć tutaj i powiedzieć, że to tutaj byli Dzieciątko Jezus i Matka. Ale to zupełnie inna historia. Chodzi mi o to, że podczas gdy Łukasz zabierze nas prosto do opowieści, aby powiedzieć nam więcej, o czym możemy nie usłyszeć w Józefie i Józefie, Mateusz faktycznie mówi nam, że Bóg nie mógł wybrać lepszej pary.

Że Józef był człowiekiem prawości. Był tak pobożny, że mógł słyszeć, gdy Bóg mówił. Anioł przemówi do niego, aby zabrał dziecko z miasta, a anioł przemówi do niego w Egipcie, aby sprowadził dziecko z powrotem.

Tutaj w Ewangelii Łukasza, Łukasz nie wchodzi w tak wiele szczegółów, ponieważ narracja Łukasza jest dość konkretna w sposobie, w jaki chce przekazać. Ale chce nam powiedzieć, że to dzieje się w czasie rzeczywistym. Dla Łukasza powinniśmy wiedzieć, że czas historii jest bardzo, bardzo ważny, ponieważ królestwo Boże przychodzi znikąd.

Królestwo Boże nie przychodzi znikąd. Królestwo Boże przychodzi do naszego świata w określonym czasie. Był to czas, gdy Cezar August zasiadał na tronie w Rzymie.

To był czas, kiedy Palestyna była pod panowaniem Rzymu. To był czas tradycji religijnych w ojczyźnie żydowskiej; niektóre były wspaniałe, a niektóre nie. To był czas, kiedy niektórzy ludzie byli oburzeni obcym wpływem na ojczyznę żydowską i ich zwyczaje religijne.

Tak, to był ten czas, kiedy narodził się Jezus, a jednak to był również ten czas, kiedy powiedziano nam, że Józef i Maria będą tak religijnie pobożni. Byli tak przestrzegający prawa, że przestrzegali nawet prawa rzymskiego, aby udać się do ojczyzny i zarejestrować się w spisie.

Zobaczmy w trakcie tego wykładu, że jest to również para, która jest gotowa poświęcić się swoim prawom religijnym i ściśle ich przestrzegać. W tej relacji powiedziano nam coś o ich sytuacji ekonomicznej. Teraz nagrywamy w Ameryce Północnej, konkretnie w Nowej Anglii.

Więc jeśli śledzisz te wykłady z innych części kraju, możesz nie rozumieć. Ale skąd nagrywamy i ogólnie z tego obszaru, niektórzy mogą pomyśleć, że pogoda jest tak zła, że mogą mieć ładny dom wakacyjny gdzieś na Florydzie, gdzie mogą pojechać i wspaniale spędzić czas. To się nazywa dobre życie.

W rzeczywistości miejsce, w którym jesteśmy, nawet podatki, które płacisz, to to, czego większość ludzi potrzebuje, aby móc żyć przez cały rok bardzo dobrze przez resztę roku. Ale widzisz, Maryja i Józef, pochodzili z małego miasteczka lub wioski o nazwie Nazaret. Rodzinnym miastem Józefa jest Betlejem, jak nam powiedziano, ale nie ma domu wakacyjnego.

Nie ma tam w Judei żadnej konkretnej nieruchomości, do której mogliby się udać i osiedlić. Nie, nie mają. Być może mają dom rodzinny i kto wie, ilu członków rodziny pojawi się w tym czasie.

Byli słabi, ponieważ pokażę ci więcej wskaźników lub wskaźników, aby pokazać ten efekt w narracji Lucan. Tak, byli słabi.

Dlatego Jezus będzie miał swoje pierwsze żłóbek i pierwszych współlokatorów umieszczonych tuż tam, z owcami. Tutaj w Łukaszu, Łukasz powie nam również coś o

tym pokornym Mesjaszu przychodzącym na nasz świat, w przeciwieństwie do Mateusza, który ma przekazać ogłoszenie o narodzinach wybitnym ludziom z Iraku, Mędrcom.

Tutaj w Luke'u wiadomość nie zostanie przekazana Dąwisowi. Anioł ukaże się ludziom w sąsiedztwie, którzy są pasterzami. Kto jest zaangażowany w najbardziej podrzędną karierę, o jakiej możesz pomyśleć w tym świecie?

Teraz, gdy przedstawiłem te cztery szerokie spektrum, pozwólcie mi zawęzić, skupić się i wyróżnić kilka kluczowych rzeczy z tego szerokiego spektrum. Pierwszą jest, jak wspomniałem wcześniej, przedział czasowy. Cezar August był cesarzem.

Harold był królem Judei, który miał umrzeć za BCE. Harold był tym, o którym nam powiedziano z powodu jego niepewności i czuł się zagrożony życiem tego chłopca. Ale Łukasz mówi nam, że Kwiryniusz będzie wówczas namiestnikiem Syrii.

Teraz, ten przedział czasowy wygląda ładnie, ale problem, który mamy w kontekście historii świata, to kwestia Kwiryniusza i jego panowania. Gdzie był Kwiryniusz w IV wieku p.n.e.? Czy Łukasz zgaduje coś, co już miało miejsce? Czy też był w tej rzadkiej sytuacji, którą znajdujemy u Łukasza? W przeciwnym razie, bardzo dobrze mu idzie przypisywanie historii konkretnym postaciom. Czy tutaj źle cytuję? Z jednej strony, nie mamy żadnych dowodów sugerujących, że Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii w 4 roku p.n.e.

Ale mamy dowody sugerujące, że wydawał się być gubernatorem Syrii kilka lat wcześniej lub kilka lat później. Co się dzieje? Nie chciałbym poświęcać dużo czasu i energii tym spornym kwestiom, które uczeni poruszają w tę i z powrotem. Ale po prostu próbuję zwrócić twoją uwagę na fakt, że Łukasz jest zainteresowany umiejscowieniem wydarzeń w historii.

W ten sposób wrzuca tam jedną z postaci historycznych, co daje współczesnym uczonym wiele do myślenia, obaw i przestrzeni do zbadania tego, co się dzieje. Strauss pisze, że podobnie jak sam spis ludności, odniesienie do Kwiryniusza przedstawia historyczną trudność. Według Józefa Flawiusza, namiestnictwo Kwiryniusza nad Syrią rozpoczęło się w latach 6-7 n.e.

Spis ludności przeprowadzony w Judei jest opisany jako około 6 r. n.e. lub 6 r. n.e. Czy możliwe jest, że Łukasz transponuje ten spis? To jeden ze sposobów patrzenia na to. Innym sposobem patrzenia na to może być to, że spis rozpoczął się wcześniej.

Ale ten spis zakończyłby się w 6 r. n.e. W rzeczywistości, poglądy, które są rzucane, są konkretnie trzy, jak przedstawiłem tutaj. Jeden mówi, że możliwe jest, że Kwiryniusz służył w dwóch ramach czasowych.

Dwa przedziały czasowe pozwalają na umiejscowienie Jezusa i tego wydarzenia w obu z nich. Dlatego Łukasz błędnie datuje według tego poglądu. Drugi pogląd zakłada, że Kwiryniusz prawdopodobnie zajmował stanowisko administracyjne gdzieś w tym obszarze, zanim został namiestnikiem.

Jeśli tak, to wiadomo już było, że Kwiryniusz piastuje stanowisko administracyjne w tym rejonie. W czasie, gdy Łukasz pisał, być może był namiestnikiem. Ale nie był postacią nieznaną.

Inny pogląd to ten, o którym wspomniałem wcześniej. Mówi on, że być może Kwiryniusz pracował lub był zarządcą, gdy spis został ukończony. Ale to był spis, który się rozpoczął.

Ta drobna kwestia nie powinna odwracać naszej uwagi od szerszej narracji tego, co dzieje się w Ewangelii Łukasza. Łukasz próbuje nam opowiedzieć o konkretnym czasie w historii świata. Tym, co skłoniło Józefa i Marię do udania się do Nazaretu, był spis ludności.

Spis odbył się, gdy cesarzem był Cezar August. Według Łukasza Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. To wszystko, co Łukasz próbuje udowodnić.

Następnie skupi się na Dzieciątku Jezus. Cradock próbuje rozwiązać wszystkie te sprawy Kwiryniusza, ponieważ wydaje się, że jest tym zaniepokojony. Píše, że w Palestynie odbył się spis ludności, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii.

Być może to jest ten, o którym mowa w Dziejach Apostolskich 5:37. Ale wydaje się, że było to później niż odniesienie, które mamy w Łukaszu 2:2. Jednak ponieważ Kwiryniusz był wcześniej wicekrólem w regionie i ponieważ upłynął pewien czas między spisem a naliczeniem podatku, niektórzy uczeni twierdzą, że Łukasz, ogólnie rzecz biorąc, jeśli nie do końca poprawnie w swoich historycznych odniesieniach, głównym celem Łukasza jest ustanowienie Jezusa w Betlejem. I w ciągłości z królewskim domem Dawida. Jeśli rozumiesz, co Łukasz próbuje zrobić, to rozumiesz, że wszystko, co próbuje tutaj zrobić, to powiedzieć, że według historii świata to są ramy czasowe, w których to się wydarzyło.

Ale kiedy to się stanie, powinieneś również zwrócić uwagę na to, kogo aniołowie wprowadzą do historii. Będą to pasterze, nie mędrcy — werset 8 rozdziału 2. A w tym samym regionie byli pasterze na polu, którzy trzymali straż nad swoją trzodą w nocy.

I ukazał się im anioł Pański, a chwała Pańska ich oświeciła, i napełnił ich wielki strach. Wyobraź sobie doświadczenie tych pasterzy. Nie było to zwykłe odniesienie, ponieważ Łukasz powie nam, że jest bardzo zainteresowany ewangelią, która liczy się również dla wyrzutków, jak i dla elity, marginalizowanych, jak i dla szlachejnych.

Zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. I to jest opowieść zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Dla Łukasza ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że ten król królów i pan panów będzie miał swoich pierwszych gości jako pasterzy.

Tak, ten, który przychodzi w linii Dawida, zostanie odwiedzony. Zgadnij, kto był pasterzem? Sam Dawid był pasterzem. Pasterz przyjdzie.

Nie wiem, do czego porównać pasterstwo w dzisiejszym świecie. To była jedna z prac, których ludzie nie chcieli wykonywać. Była brudna.

Kto chce opiekować się owcami? Owca nie była zbyt miła. Ale widzisz, w tym skromnym zawodzie i karierze Jezus, dziecko, będzie przyjmował ważnych gości. Ale zatrzymaj się na chwilę i pomyśl o ironii.

Urodził się, jeśli wolisz, przez przypadek, wśród owiec. Jego pierwszymi gośćmi ze szlachectwa będą pasterze. Łukasz nie chce, abyś myślał, że, no cóż, mówimy o pasterzach, tych zupełnie nieistotnych ludziach, którzy przybyli znikąd, a potem wszystko zaczęło się rozwijać.

Nie, Łukasz uważa, że jeśli da ci takie wrażenie, wprowadzi cię w błąd. Więc spójrz, jak to tutaj ujmuje. A w pewnym regionie, w wersecie 8, byli pasterze na polu, którzy czuwali nad swoją trzodą w nocy.

I ukazał się im anioł Pański, a chwała Pańska oświeciła ich. I zostali napełnieni wielkim strachem, jak znajdujemy wielokrotnie w Ewangelii Łukasza. Ich spotkanie ma charakter nadprzyrodzony, a ich reakcją jest strach i podziw.

I rzekł im anioł Pański: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu. Bo dziś narodził się wam w mieście Dawida Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie dla was znakiem.

Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki, leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga i mówiły do tych pasterzy: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.

Gdy anioł odszedł od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy te rzeczy, które się tam wydarzyły, o których nam Pan oznajmił. I poszli z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i niemowlę, leżące w żłobie. Gdy je ujrzeli, opowiedzieli im, co im powiedziano o tym dziecku.

A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiedzieli. A Maryja zachowywała wszystkie te rzeczy, rozważając je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co widzieli i słyszeli, jak im to powiedziano.

A gdy nadszedł ósmy dzień, gdy został obrzezany, nazwano Go Jezusem. Imię, które anioł nadał mu, zanim się poczęło w łonie, było tym, które mu dano. Wizyta anioła była szczególnym spotkaniem z pasterzami na polu.

To nie był przypadek. Czy potrafisz sobie wyobrazić, że jesteś na polu? Pojawia się mistyczna postać, a mistyczna postać pojawia się w środku nocy. Być może owce śpią lub co się dzieje na polu nigdzie.

A potem nagle wybuchły i zaczęły śpiewać, aby cię zabawiać, zanim przekażą wiadomość. Narodziny Jezusa przyniosły spektakularne i niezwykle rzeczy. Łukasz chce się upewnić, że jesteśmy świadomi nadprzyrodzonej aktywności w świecie tamtych czasów.

I jak wszystkie te rzeczy kształtują się, gdy Mesjasz przychodzi na nasz świat. Teraz, zanim zakończę tę część wykładu, chciałbym również zwrócić waszą uwagę na to, co czasami nie jest wielkim problemem, ale w niektórych kręgach jest wielkim problemem. W tych odniesieniach lub fragmentach narodzin Jezusa w Ewangelii Łukasza 2, werset 7, znajdujemy odniesienie do tego, że Maryja urodziła pierworodnego syna.

Często zadawane pytanie brzmi, co oznacza pierworodny syn? Czy oznacza to tego, który jest najważniejszy? Czy oznacza to, że Maryja miała potem tyle dzieci? Przepraszam. Jestem tutaj, aby dać wam zakres denominacyjny. To jeden z tych fragmentów, które kiedy protestanci interpretują w pokoju z katolikami, możesz mieć spór, a jako ktoś, kto kiedyś uczył w szkole katolickiej, gdzie niektórzy są księżmi, niektórzy rozwijają się w kapłaństwo, a niektórzy byli protestantami, możesz sobie wyobrazić, kiedy wchodzisz w tę konkretną rozmowę.

Czy pierworodny syn odnosi się do tego, że Maryja miała więcej synów, a ten był pierworodnym? Czy też Łukasz próbuje dać nam wskazówkę, co robi później? Krótki przegląd tego tematu wyznaniowego. Jeśli jesteś zainteresowany, aby dowiedzieć się więcej o kwestii Maryi i czy miała ona wieczne dziewictwo, jak jest to postrzegane w tradycji katolickiej lub prawosławnej, i co protestanci sądzili na ten temat, zasadniczo pogląd epifaniański stwierdza, że Maryja miała synów, jak jest to określane w Ewangeliach, ale ci synowie nie są biologicznymi synami Maryi. Są dziećmi z poprzedniego małżeństwa Józefa.

Pogląd heromenejski, do którego skłaniają się katolicy, mówi, że odniesienia do dzieci Maryi lub synów braci Jezusa w Biblii odnoszą się do jego kuzynów. Innymi słowy, zarówno pogląd epifanijski, jak i pogląd heromenejski sugerują, że w Łukaszu 2, wersecie 7, kiedy Łukasz mówi o pierworodnym synu Maryi, nie sugeruje, że Maryja faktycznie miała później jakieś dzieci. Tradycyjny pogląd protestancki to pogląd heromenejski, który twierdzi, że niezależnie od tego, czy odnosisz się do

Jakuba, syna Maryi, czy do braci Jezusa odwiedzających w tym czasie, mówimy o dzieciach, biologicznych synach Maryi, których Maryja miała po Jezusie.

Spór doktrynalny dotyczy czegoś innego. W Ewangelii Łukasza chcę zasugerować, że Łukasz nie był zainteresowany tym, czy protestanci, katolicy i prawosławni będą się kłócić o to, czy Maria miała więcej dzieci, czy nie. To nie jest sedno sprawy Łukasza.

Łukasz zasadniczo próbuje przygotować czytelnika do tego, że w rzeczywistości nadejdzie czas, w którym Maria będzie musiała pójść do świątyni z Józefem, aby poświęcić dziecko. Powodem jest to, że jeśli pierworodny, kobieta lub dziecko wyjdzie z łona jako pierwsze, to czy będzie więcej dzieci, czy później, nie ma znaczenia. Ale dziecko, które wyjdzie z łona jako pierwsze, musi być dzieckiem, które zostanie poświęcone w świątyni.

Łukasz chce się upewnić, że wskazuje, że w opowieści o narodzinach podaje uzasadnienie dla późniejszego znalezienia Józefa i Marii w świątyni, poświęcających dziecko. Jeśli chodzi o spotkanie pasterza, jest ono tak niezwykle, że nie mogę go pominąć. Widać, że jestem trochę podekscytowany spotkaniem pasterza.

Więc daję ci pięć rzeczy. Po prostu szybko uczyni swoją rękę jak pięć rzeczy o spotkaniu pasterza z Gabrielem. Gabriel, anioł Pański, stał przy nich, gdy byli na polu w nocy.

Chwała Pana rozbłysła wokół nich. Wyobraź sobie, że jakiś efekt aureoli po prostu ich otacza, a oni czują przerażenie. A anioł mówi im, nie lękajcie się.

Następnie anioł daje im znak. Znajdziecie niemowlę, ze wszystkich miejsc, w bardzo niezwykle sposób. Jest owinięte w pieluszki, leżące w żłobie.

Kiedy widzisz te znaki, wiesz, że to jest dziecko, o którym mówimy. Po czwarte, tłum aniołów dołączy do tego, który przekazuje wiadomość, i zaczną śpiewać dla pasterza. Czy potrafisz sobie wyobrazić koncert w nocy na polu, a aniołowie będą chórem? Myślałem, że ci pasterze świetnie się bawią.

Zwykli ludzie mają niezwykle spotkanie z Bogiem i jego aniołami. A potem powiedziano nam, że anioł się wycofał. Wycofali się do nieba, z dala od pasterzy.

Niedługo potem, teraz odkrywamy, że zaczęli planować, jak odwiedzą to dziecko. Gdy śledzicie te wykłady do tej pory i to, co robi Łukasz, chcę zakończyć tę szczególną sesję, zwracając waszą uwagę na kilka kluczowych rzeczy. Narodziny Jana Chrzciciela zapoczątkowały przyjście poprzednika.

Gdy dowiadujemy się o poprzedniku i o tym, jak dorastał i spędzał czas na pustyni, dowiadujemy się o narodzeniu Jezusa Chrystusa. Łukasz umieszcza wydarzenie w

konkretnej historii rzymskiej i historii regionalnej od czasów, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem. Łukasz opowiada nam dalej o skromnym miejscu, w którym się narodzi, i okolicznościach, które doprowadzą rodziców do Betlejem i sprawią, że to cudowne dziecko narodzi się w tak skromnym miejscu.

Łukasz powie nam, że gdy rodzi się dziecko szlachty, zazwyczaj goście, którzy przychodzą, mówią do rodzaju dziecka, które się rodzi. W przypadku Jezusa Chrystusa Bóg uzna za stosowne wysłać aniołów, nawet do tego stopnia, że wyśle dużą liczbę aniołów, aby zatopili cztery i dwa i przekazali wiadomość o narodzinach dziecka, aby wrócili i odwiedzili Betlejem. Będą pasterze.

Łukasz powie nam, że nawet jeśli jesteś elitą jak on lub elitą jak Teofil, Bóg, który stworzył ten świat i ma wszystko w swoich rękach, przychodzi, aby wypełnić mesjańskie obietnice w żydowskiej tradycji. Przychodzi przez osobę Jezusa Chrystusa, ale przychodzi w bardzo skromny sposób. Przychodzi w bardzo zwyczajny sposób.

Przychodzi w sposób, w jaki wszyscy możemy się z nim utożsamić. Ale to nie znaczy, że przychodzi tylko dla biednych. Przychodzi dla wszystkich.

I mam nadzieję, że w miarę jak będziecie śledzić wykłady i w miarę jak będziemy przechodzić do następnej fazy, przyjrzymy się temu, co się stanie, gdy to dziecko zostanie przyniesione do świątyni. I zobaczymy, jak wydarzenia będą się rozwijać, gdy później Dzieciątko Jezus zostanie przyniesione do świątyni, aby zostać poświęcone. W tej opowieści o dzieciństwie zaczynają się dziać potężne rzeczy.

Mam nadzieję, że podoba się wam to studium z nami do tej pory. I mam nadzieję, że nie tylko karmicie swój umysł, ale także otwieracie swoje serca. Przyjmujecie przyjsie Jezusa Chrystusa na nasz świat w tak pokorny sposób.

Przyszedł, abyście mieli radość, pokój i miłość. Dziękuję.

To dr Dan Darko i jego nauczanie o Ewangelii Łukasza. To jest sesja 4, Opowieść o dzieciństwie, część 2, Opowieści o narodzinach, Jan i Jezus, Łukasz 1:57-80.